Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Klaudii Rams „Społeczne, polityczne i gospodarcze aspekty rozwoju turystyki w polskich Beskidach Zachodnich w latach 1918–1939", promotor: prof. dr hab. Mariusz Wołos, Kraków 2026, s. 596. Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Szkoła Doktorska.

1. Uwagi wstępne, o interdyscyplinarności

Choć to nieco zawstydzające, przyznam, że recenzowana rozprawa sprawiła mi kłopot i nie była lekturą łatwą. Przyczyną nie była Autorka i jej narracja, lecz mój brak przygotowania w niektórych omawianych aspektach. Praca powstała w dyscyplinie historia. Mgr Rams we Wstępie o tym nie wspominała, lecz w Zakończeniu już tak (choć tylko raz): to jest rozprawa interdyscyplinarna. Według mnie głównie z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej, geografii fizycznej oraz historii. W Polsce, w formalnej klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych, turystyka nie jest obecnie odrębną dyscypliną naukową. Nie oznacza to, że nie istnieje nauka o turystyce, lecz że badania nad nią są prowadzone w ramach innych dyscyplin. Autorka w Zakończeniu sama je określa: „Złożony charakter tego zagadnienia stał się decydującym impulsem do zamieszczenia turystyki w interdyscyplinarne ramy naukowe i uczynienia z niej przedmiotu badań dla takich dyscyplin, jak m.in. geografia, socjologia, politologia, ekonomia czy historia" (s. 564 rozprawy).

Wysoko oceniam i lubię badania interdyscyplinarne. Dotychczas jednak miałem do czynienia głównie z naukami społecznymi (socjologią, psychologią, politologią, antropologią czy prawem), jako dość naturalnie związanych z historią, opisującą działania człowieka. Geografia zaś bada i opisuje nie człowieka, lecz naturę. Stawia więc inne wymagania w zakresie przygotowania merytorycznego. Przyznam, że czasami miałem problem ze stosowanym w rozprawie aparatem i musiałem się nieco nauczyć. Co daje interdyscyplinarność? Odpowiedź jest jednym z „ważnych banałów": Historyk bada kontekst wydarzeń, socjolog relacje społeczne, ekonomista warunki materialne, a psycholog motywacje ludzi. Połączenie tych podejść daje pełniejszy obraz badanego zjawiska.

Ale interdyscyplinarne prace niosą również ryzyko. Przede wszystkim powierzchowności (badacz może znać kilka dziedzin, ale nie znać dostatecznie dobrze żadnej z nich). Niekiedy dochodzi do utraty precyzji, gdy pojęcia i metody właściwe jednej dyscyplinie bywają niewłaściwie stosowane w innej. Najczęściej jednak spotyka się trudności metodologiczne. Różne nauki posługują się odmiennymi metodami weryfikowania twierdzeń (przyznam, jestem ciekaw wrażeń geografów po lekturze rozprawy). Nie powinno się bez uzasadnienia przenosić kryteriów stosowanych np. w socjologii czy politologii do historiografii.

Ciekawy problem, bo choć turystyka jako dyscyplina naukowa w Polsce nie istnieje, to „turystyka" jako przedmiot badań naukowych – niewątpliwie istnieje. Podobnie jak „studia nad turystyką" jako interdyscyplinarny obszar badań – również istnieją. Turystyka to przecież samodzielny kierunek studiów oferowany przez wybrane uczelnie (np. Uniwersytet Wrocławski,

Politechnika Opolska, Uniwersytet Bielsko-Bialski). A „turystyka i rekreacja" to popularny kierunek interdyscyplinarny, dostępny na kilkudziesięciu uczelniach publicznych i niepublicznych. Nie budzi więc zdziwienia, że prace naukowe, również doktorskie, z tego obszaru powstają. Bywają jednak wyzwaniem dla pewności siebie recenzentów, a zapewne i promotorów.

Przedmiotem rozprawy mgr Klaudii Rams są społeczne, polityczne, geograficzne i gospodarcze aspekty rozwoju turystyki w polskich Beskidach Zachodnich w latach 1918–1939. Jest to temat interesujący zarówno z punktu widzenia historii społecznej i gospodarczej II Rzeczypospolitej, jak i dziejów turystyki, regionalistyki oraz historii instytucji i organizacji społecznych. Podjęcie tego zagadnienia należy uznać za uzasadnione. Turystyka w okresie międzywojennym była zjawiskiem wykraczającym poza sferę wypoczynku. Wiązała się z polityką państwa, rozwojem infrastruktury komunikacyjnej i usługowej, działalnością organizacji społecznych, ochroną przyrody, edukacją młodzieży, przemianami gospodarczymi oraz procesami integracji ziem dawnego zaborowego podziału. I przede wszystkim – ze środowiskami, ludźmi gotowymi do rozwoju tej dziedziny, w Polsce właściwie nowej, wprowadzanej przez niemieckich zaborców. Beskidy Zachodnie stanowią pod tym względem szczególnie interesujący obszar badawczy.

Powstała praca o znacznej objętości, jak wspomniano – niecodziennie interdyscyplinarna, o szerokiej podstawie źródłowej i ambitnie zakreślonym polu badawczym. Jej wartością jest próba połączenia problematyki dotychczas analizowanej w sposób rozproszony: działalności państwa i organizacji społecznych, rozwoju infrastruktury, przemysłu uzdrowiskowo-letniskowego, usług turystycznych oraz faktycznego ruchu turystycznego.

2. Uwagi dotyczące tytułu i koncepcji rozprawy (co wnosi do stanu badań)

Tytuł rozprawy jest szeroki i ambitny. Zapowiada analizę społecznych, politycznych i gospodarczych aspektów rozwoju turystyki na określonym obszarze geograficznym i w jasno wyznaczonej cezurze chronologicznej. Tak sformułowany temat ma duży potencjał badawczy, ponieważ turystyka w II Rzeczypospolitej była zjawiskiem wykraczającym poza tradycyjnie rozumiane podróżowanie i rekreację. Łączyła kwestie organizacji państwa, polityki społecznej i oświatowej, rozwoju gospodarczego, komunikacji, ochrony przyrody, działalności organizacji społecznych oraz kształtowania świadomości obywatelskiej.

Za trafną uznaję decyzję Autorki o przyjęciu za podstawę definicji przestrzennej turystycznego podziału Karpat Polskich dokonanego przez Mieczysława Orłowicza. Przedmiotem badań jest nie tyle współczesny region geograficzny, ile przestrzeń funkcjonująca w świadomości i praktyce turystycznej II Rzeczypospolitej. P. Rams słusznie zwraca uwagę, że granica geograficzna nie musi być jednocześnie granicą turystyczną, a Orłowicz przy jej wyznaczaniu brał pod uwagę m.in. krajobraz, roślinność, komunikację, możliwości uprawiania narciarstwa oraz stosunki etnograficzne. Jest to jedna z mocniejszych stron koncepcji rozprawy. Autorka nie narzuca badanemu materiałowi wyłącznie współczesnej geografii regionalnej, lecz stara się

odtworzyć przestrzeń historyczną z perspektywy ludzi zajmujących się wówczas turystyką. Jednocześnie zauważa, że konsekwentne zastosowanie granic Orłowicza nie zawsze jest możliwe. Sieć kolejowa i autobusowa, a także tzw. punkty wypadowe, funkcjonowały bowiem w przestrzeni znacznie szerszej niż granice badanego regionu. Takie rozwiązanie pozwala uniknąć jednego z błędów w badaniach historycznych nad turystyką, polegającego na mechanicznym nakładaniu współczesnych podziałów administracyjnych i geograficznych na rzeczywistość II Rzeczypospolitej.

Tu jednak pierwsza uwaga krytyczna. Tytuł rozprawy jest szerszy niż rzeczywisty zakres analizy. Najpełniej opracowane zostały kwestie instytucjonalne, organizacyjne, infrastrukturalne i gospodarcze. Znacznie słabiej reprezentowany jest społeczny wymiar turystyki rozumiany jako doświadczenie społeczne, praktyki turystyczne poszczególnych grup, motywacje podróży, struktura społeczna turystów, relacje między turystami a społecznościami miejscowymi czy wpływ turystyki na przemiany społeczne mieszkańców Beskidów. Nie oznacza to, że aspekt społeczny został pominięty. Przeciwnie, Autorka zajmuje się działalnością oświatową, turystyką młodzieżową, koloniami, obozami, harcerstwem czy szkolnymi schroniskami. Problem polega jednak na tym, że „społeczny aspekt rozwoju turystyki" został w dużej mierze utożsamiony z działalnością instytucji organizujących turystykę dla młodzieży. Jest to tylko jedna z możliwych perspektyw społecznych.

Nieco podobne zastrzeżenie można sformułować wobec aspektu politycznego. Rozprawa dobrze pokazuje działalność państwa, administracji oraz organizacji turystycznych, ale nie zawsze prowadzi do szerszej analizy politycznego znaczenia turystyki. Sama Autorka przywołuje wypowiedź Mieczysława Orłowicza z 1919 r., w której turystyka została powiązana jednocześnie z celami politycznymi, oświatowymi i gospodarczymi. Orłowicz wskazywał m.in. na konieczność wzajemnego poznania się mieszkańców ziem dawnego zaboru oraz na gospodarcze znaczenie zatrzymywania wydatków turystycznych w kraju. Jest to punkt wyjścia do pogłębionej analizy turystyki jako narzędzia integracji państwa po 1918 r. Jednak w rozprawie potencjał tego zagadnienia nie został – takie mam wrażenie – w pełni wykorzystany.

Praca wnosi wiele do badań przede wszystkim nad organizacją, instytucjonalizacją, infrastrukturą i gospodarką turystyczną Beskidów Zachodnich w okresie międzywojennym. Jej wkład w badania nad społeczną historią turystyki jest natomiast bardziej ograniczony. Wartościowe jest osadzenie badań w szerokim kontekście przemian turystyki w odrodzonej Polsce. Autorka pokazuje proces przechodzenia od inicjatyw społecznych i krajoznawczych do coraz bardziej rozbudowanego systemu, w którym uczestniczyły ministerstwa, samorządy, przedsiębiorstwa, organizacje społeczne i wyspecjalizowane instytucje turystyczne.

Na podkreślenie zasługuje potraktowanie rozprawy jako punktu wyjścia do dalszych badań. Autorka w Zakończeniu wskazuje, że dostrzega zarówno luki źródłowe, jak i potrzebę dalszych badań nad turystyką w całych Karpatach Polskich.

Cezury 1918–1939 są oczywiste i uzasadnione. Obejmują cały okres II Rzeczypospolitej i pozwalają prześledzić proces odbudowy oraz instytucjonalizacji turystyki po odzyskaniu niepodległości aż do przerwania tych procesów przez wybuch wojny. Zasadne są również

nieliczne odstępstwa retrospektywne, przede wszystkim w odniesieniu do genezy PTT i wcześniejszych tradycji krajoznawczych. Autorka wyraźnie informuje o takim rozwiązaniu.

Za walor przyjętej przez p. Rams koncepcji należy uznać także połączenie historii turystyki z historią infrastruktury. W rozprawie pokazano, że rozwój ruchu turystycznego był niemożliwy bez rozwoju kolei, dróg, komunikacji autobusowej, sieci noclegowej, gastronomii, uzdrowisk, letnisk i schronisk. Cenne są w tym zakresie analizy planów inwestycyjnych, które nie ograniczają się do opisania obiektów już istniejących, lecz pokazują również projekty niezrealizowane. Pozwala to uchwycić nie tylko stan faktyczny, ale także aspiracje i wizje rozwoju turystyki w II Rzeczypospolitej.

Największą wartością rozprawy jest połączenie rozproszonych dotąd ustaleń dotyczących Beskidów Zachodnich z różnych dyscyplin nauki oraz wykorzystanie licznych źródeł archiwalnych do rekonstrukcji procesów organizacyjnych i infrastrukturalnych. Zastrzeżenie dotyczy tylko tytułu, który sugeruje bardziej równomierną analizę trzech wymiarów – społecznego, politycznego i gospodarczego – niż ta, którą rzeczywiście znajdujemy w pracy.

3. Uwagi do konstrukcji, narracji i treści rozprawy

Konstrukcja rozprawy jest przejrzysta. Praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy ma charakter wprowadzający i poświęcony został charakterystyce regionu, drugi – działalności władz i organizacji, trzeci – infrastrukturze i usługom, natomiast czwarty – recepcji turystycznej. Czyli od przestrzeni, poprzez działania organizacyjne i inwestycyjne, do efektu w postaci ruchu turystycznego.

Wątpliwości budzi jednak rozmiar pierwszego rozdziału w stosunku do głównego problemu badawczego. Rozdział „Charakterystyka regionu" obejmuje środowisko geograficzne, podziały regionalne, administrację oraz literaturę turystyczną i krajoznawczą. Sama obecność tych zagadnień jest uzasadniona, ale część informacji geograficznych została przedstawiona z dużą szczegółowością, która nie zawsze przekłada się bezpośrednio na późniejszą analizę historyczną. Opis budowy geologicznej, rzeźby terenu, klimatu, hydrografii, flory i fauny jest obszerny i chyba nieco wtórny (choć w książce, którą być może rozprawa będzie – ma to sens). W recenzowanej rozprawie można było zastosować bardziej selektywne podejście i pozostawić przede wszystkim te elementy geografii fizycznej, które miały bezpośredni wpływ na rozwój konkretnych form turystyki – np. narciarstwa, turystyki letniskowej, uzdrowiskowej, pieszej czy wodnej. Pozwoliłoby to skrócić część wprowadzającą bez utraty wartości merytorycznej. Z drugiej strony dobrze wypada fragment dotyczący różnych koncepcji regionalizacji. Zestawienie ujęcia Orłowicza z koncepcjami współczesnymi pozwala zrozumieć, dlaczego delimitacja przestrzenna w pracy nie może być traktowana jako oczywista. Wykorzystanie mapy zestawiającej regionalizację Orłowicza i Kondrackiego jest szczególnie użyteczne.

Rozdział drugi jest najważniejszą częścią rozprawy z punktu widzenia głównego celu badawczego. Jego podział na rozwój turystyki górskiej, przemysł uzdrowiskowo-letniskowy, ochronę przyrody oraz promocję turystyki jest właściwy. Pozwala również pokazać, jak różne instytucje próbowały wpływać na rozwój tego sektora. Interesująca jest analiza działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i jego struktur regionalnych. Autorka wskazała nie tylko na inicjatywy terenowe, lecz również mechanizmy organizacyjne, sprawozdawczość i relacje między oddziałami a Zarządem Głównym PTT. Materiał ten ma znaczenie wykraczające poza historię turystyki, ponieważ pozwala obserwować sposób funkcjonowania dużej organizacji społecznej w II Rzeczypospolitej. Interesująco przedstawiona została kwestia napięcia między ochroną przyrody a rozwojem turystyki. Autorka opisała konflikty wynikające ze stosunków własnościowych oraz z interesów właścicieli gruntów, dla których rozwój infrastruktury mógł być atrakcyjniejszy ekonomicznie niż objęcie terenów ochroną. W tym miejscu rozprawa pokazuje turystykę jako czynnik generujący nie tylko rozwój, ale również konflikty interesów. Jest to jeden z fragmentów, w których rozprawa osiąga szczególnie dobry poziom analityczny. Nie ogranicza się do stwierdzenia, że powstawały parki narodowe i rezerwaty, ale pokazuje przeszkody stojące na drodze realizacji tych zamierzeń.

Rozdział trzeci jest obszerny i dla mnie najbardziej interesujący, szczególnie partie poświęcone sieci kolejowej, drogom, komunikacji autobusowej, hotelom, pensjonatom oraz warunkom funkcjonowania przedsiębiorstw turystycznych. Podobały mi się analizy przemysłu noclegowego. Autorka nie poprzestała na podaniu liczby obiektów, lecz opisała ich wyposażenie, kategorie, koncesje i warunki funkcjonowania. Dobrym przykładem jest analiza obiektów noclegowych w Krynicy-Zdroju w 1939 r., obejmująca m.in. dostęp do bieżącej wody, urządzeń sanitarnych, wind, garaży czy ogrzewania. Tego rodzaju dane są szczególnie wartościowe, ponieważ pozwalają wyjść poza ogólne stwierdzenie o „rozwoju infrastruktury” i uchwycić jej rzeczywisty standard. Jest to też przyczynek do opisu życia codziennego, szczególnie mi bliskiego w historii.

Dobrze prezentuje się wykorzystanie danych liczbowych. Praca zawiera 32 tabele i 25 wykresów, a także 43 mapy, co świadczy o dużym wysiłku włożonym w uporządkowanie materiału.

Jak zwykle jednak przy doktoratach pojawia się jednak pytanie o proporcję między prezentacją danych a ich interpretacją. W wielu miejscach wartościowe zestawienia liczbowe są następnie komentowane przede wszystkim opisowo. Można było częściej wykorzystywać dane do formułowania szerszych wniosków porównawczych: dlaczego jedne miejscowości rozwijały się szybciej od innych, jakie czynniki decydowały o koncentracji infrastruktury czy inwestycje infrastrukturalne rzeczywiście przekładały się na wzrost frekwencji oraz w jakim stopniu rozwój turystyki miał charakter planowy, a w jakim był rezultatem oddolnych inicjatyw.

Rozdział czwarty jest raczej najsłabszy. Sama Autorka przyznaje, że z powodu braku odpowiednich podstaw metodologicznych przedwojennych badań statystycznych możliwa była jedynie częściowa realizacja założenia dotyczącego analizy recepcji turystycznej. Zastrzeżenie zasadne, ale powinno prowadzić do ostrożniejszego formułowania wniosków. Dane dotyczące

frekwencji są często fragmentaryczne, dotyczą określonych miejscowości, sezonów lub grup turystów. Nie można więc automatycznie utożsamiać ich z całościowym obrazem ruchu turystycznego w Beskidach Zachodnich.

Jednocześnie właśnie ten rozdział zawiera jeden z najbardziej obiecujących elementów rozprawy: próbę wykorzystania danych statystycznych, map stref wpływu i analiz przestrzennych do odtworzenia geografii ruchu turystycznego. Przykładowo dane dotyczące Ustronia i Wisły pozwalają określić strukturę przestrzenną przyjazdów i zasięg oddziaływania tych miejscowości.

Narracja całej rozprawy jest na ogół uporządkowana, choć miejscami zbyt opisowa. Chyba największym wyzwaniem dla Autorki było przejście od historii przedsięwzięć turystycznych do historii procesów społecznych, politycznych i gospodarczych, których te przedsięwzięcia były przejawem. W niektórych partiach pojawia się tendencja do referowania treści źródeł zamiast ich problemowego analizowania. Dotyczy to zwłaszcza fragmentów, w których kolejno omawiane są projekty, uchwały, pisma i inicjatywy różnych instytucji. Są to jednak uwagi niemal stałe przy doktoratach.

4. Ocena bazy źródłowej i wykorzystania historiografii

Baza źródłowa jest jedną z zalet rozprawy. Autorka przeprowadziła kwerendy w około dwudziestu instytucjach. Szczególne znaczenie miały Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Archiwum Narodowe w Krakowie wraz z oddziałem w Nowym Sączu, Archiwum Państwowe w Katowicach wraz z oddziałem w Bielsku-Białej, Archiwum PAN i PAU w Krakowie, Archiwum Akt Nowych oraz Centralne Archiwum Wojskowe. Wykaz zespołów archiwalnych jest imponujący i odpowiada konstrukcji rozprawy. Obejmuje m.in. akta Ministerstwa Komunikacji, Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego i Śląskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, Państwowej Rady Ochrony Przyrody, PUWFiPW oraz ZHP.

Na uznanie zasługuje wykorzystanie źródeł ze Lwowa. Autorka prowadziła tam poszukiwania dotyczące działalności Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Materiał ten nie potwierdził wprawdzie założonej hipotezy, ale sam fakt jego wykorzystania należy ocenić pozytywnie. Co więcej, Autorka nie ukrywa negatywnego wyniku kwerendy. Jest to cecha dojrzałego warsztatu historycznego: brak potwierdzenia hipotezy nie został przedstawiony jako porażka badawcza, lecz jako wynik kwerendy. Wartość bazy źródłowej podnosi także wykorzystanie materiałów statystycznych, ankiet, sprawozdań, korespondencji urzędowej, statutów, regulaminów, przewodników, czasopism i materiałów kartograficznych.

P. Rams wykorzystała też wiele źródeł drukowanych; to mocna strona. Były to zarówno publikacje urzędowe, jak i czasopisma turystyczne, m.in. „Wierchy”, „Ochronę Przyrody”,

„Komunikaty Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego", „Turystę", „Przegląd Turystyczny", „Turystę w Polsce", „Turyzm Polski" i „Wiadomości Turystyczne".

Bibliografia opracowań jest również szeroka. Znajdują się w niej zarówno klasyczne prace dotyczące historii turystyki, jak i nowsze badania dotyczące komunikacji, ochrony przyrody, regionalizacji, szkolnictwa, hotelarstwa czy organizacji turystycznych. Wykorzystano m.in. prace Jerzego Kondrackiego, Stanisława Leszczyckiego, Mieczysława Orłowicza, Kazimierza Sosnowskiego, Walerego Goetla, Wojciecha Krygowskiego, Jana Gaja, Marcina Lewana, a także nowsze opracowania. Pozytywnie należy ocenić również wykorzystanie stosunkowo nowej literatury przedmiotu, w tym prac dotyczących turystyki w Karpatach Wschodnich, działalności Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, ochrony przyrody czy regulacji prawnych.

Pewne zastrzeżenie budzi sposób wykorzystania historiografii. Literatura jest obecna w pracy, ale nie zawsze pełni funkcję polemiki naukowej. W wielu miejscach służy przede wszystkim jako źródło informacji. Tymczasem rozprawa doktorska powinna w większym stopniu pokazywać, z jakimi stanowiskami badawczymi Autorka się zgadza, z jakimi polemizuje i które ustalenia dotychczasowej historiografii koryguje lub rozwija. Dotyczy to szczególnie ogólnej historii turystyki w II Rzeczypospolitej. Rozprawa wykorzystuje istniejące opracowania, ale stosunkowo rzadko rekonstruuje stan badań w sposób pozwalający jednoznacznie wskazać, które elementy są rzeczywiście nowym ustaleniem mgr Rams.

Warto byłoby także mocniej wykorzystać potencjał porównawczy. W bibliografii obecne są prace dotyczące Karpat Wschodnich, ochrony przyrody, komunikacji czy turystyki w innych regionach. Porównanie Beskidów Zachodnich z Beskidami Wschodnimi mogłoby pozwolić odpowiedzieć na pytanie, które z obserwowanych procesów były charakterystyczne dla całych Karpat, a które wynikały ze specyfiki badanego regionu?

Za słabszą stronę należy uznać netografię. Jest ona stosunkowo niewielka, a część wykorzystanych stron internetowych ma charakter pomocniczy lub popularnonaukowy. Nie jest to jednak istotna wada, ponieważ zasadnicza baza pracy ma charakter archiwalny i drukowany.

Najpoważniejszym ograniczeniem źródłowym był brak dostępu do części materiałów dotyczących Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej oraz ograniczony dostęp do materiałów GUS (sam z nich korzystałem lata temu, bez problemu; ale może coś uległo zmianie). Autorka uczciwie informuje o tych ograniczeniach i nie próbuje sztucznie wypełniać luk źródłowych.

5. Warsztat badawczy Autorki i strona techniczna (edytorska) maszynopisu

Warsztat badawczy Autorki oceniam pozytywnie, choć wymaga on w kilku miejscach dalszego doskonalenia. Zastosowała Ona kilka metod: indukcyjną, porównawczą, statystyczną oraz geograficzne. Metoda statystyczna została wykorzystana do analizy frekwencji i

infrastruktury, metoda porównawcza do zestawiania regionów i danych, natomiast metoda geograficzna do analizy przestrzennej i kartograficznej.

Jednocześnie zwracam uwagę na pewną niejednoznaczność terminologiczną. W pracy pojawiają się określenia „metoda geograficzna", „metoda statystyczna", „metoda indukcyjna" oraz „metoda per analogiam", ale ich status metodologiczny nie zawsze jest jasno rozgraniczony. Szczególnie problematyczne jest określenie „metoda per analogiam" jako narzędzia do wnioskowania o działalności krakowskich i śląskich Kół Krajoznawczych na podstawie materiałów dotyczących okręgu lwowskiego. Takie wnioskowanie może być użyteczne jako hipoteza pomocnicza, ale samo podobieństwo organizacyjne nie stanowi wystarczającego dowodu na występowanie identycznych praktyk w innym regionie. Na szczęście Autorka sama zachowuje ostrożność i stwierdza, że lwowskie materiały nie potwierdziły hipotezy dotyczącej okręgów krakowskiego i śląskiego.

W książkowej wersji pracy warto byłoby bardziej jednoznacznie oddzielić:

1. dane bezpośrednio poświadczone źródłowo;
2. wnioski wynikające z porównania;
3. hipotezy interpretacyjne;
4. przypuszczenia Autorki.

Takie rozróżnienie zwiększyłoby precyzję argumentacji.

Dobrze oceniam wykorzystanie materiałów kartograficznych, choć to nie moja dziedzina. Praca zawiera 43 mapy, obejmujące zarówno regionalizację, komunikację, infrastrukturę, rozmieszczenie obiektów, jak i ruch turystyczny. Mapy nie są wyłącznie ilustracją, lecz w wielu przypadkach stanowią narzędzie analizy.

Od strony edytorskiej maszynopis jest jednak nierówny. Występują liczne niezręczności językowe, powtórzenia oraz sformułowania brzmiące bardziej jak język pracy magisterskiej niż rozprawy doktorskiej. Pojawiają się także błędy fleksyjne i składniowe, np. konstrukcje typu „temat ten zostały szeroko omówiony", „podrozdział ... dotyczył", „główny cel powstania dysertacji" czy liczne użycia słów „wspomniany", „przywołany", „uwzględniony", które miejscami prowadzą do stylistycznej monotonii.

Wymagają również ujednolicenia zapisy bibliograficzne i techniczne. W wykazie źródeł można znaleźć niekonsekwencje dotyczące skrótów, zapisu autorów, tytułów oraz danych bibliograficznych. Przykładem jest pozycja dotycząca utworzenia Pienińskiego Parku Narodowego, gdzie zapis bibliograficzny wymaga ponownej weryfikacji pod względem chronologii i oznaczenia „Monitora Polskiego". Na uwagę zasługuje niekonsekwentne stosowanie skrótów nazw instytucji. W tekście pojawia się np. „ANN" w odniesieniu do Archiwum Akt Nowych, podczas gdy wcześniej prawidłowo zastosowano skrót „AAN". Tego typu błędy nie mają znaczenia dla wartości poznawczej pracy, ale powinny zostać usunięte przed jej ostatecznym złożeniem.

Warto również poprawić angielskie streszczenie. Angielskojęzyczne streszczenie rozprawy wymaga korekty redakcyjnej ze względu na literówki i błędy pisowni, m.in.

„authoriries" zamiast „authorities", „indentified" zamiast „identified", „acitivities" zamiast „activities", „accessibilitty" zamiast „accessibility", „accomodation" zamiast „accommodation" oraz „completnig" zamiast „completing".

5. Pomniejsze uwagi merytoryczne

W tej części wyliczę kwestie, które nie podważają zasadniczych ustaleń rozprawy, ale wymagają korekty lub doprecyzowania, być może z korzyścią dla tekstu przyszłej książki:

1. Należy konsekwentnie rozróżniać turystykę jako zjawisko społeczne od przemysłu turystycznego jako kategorii gospodarczej. W rozprawie oba terminy niekiedy występują niemal zamiennie. Tymczasem „przemysł turystyczny" jest terminem historycznym i powinien być wyraźnie traktowany jako kategoria używana przez ludzi epoki, a nie jako oczywista współczesna kategoria analityczna.
2. Wymaga doprecyzowania termin „interwencjonizm". Rozdział drugi zatytułowany jest „Formy interwencjonizmu organów rządowych i pozarządowych". Jest to pojęcie współcześnie silnie kojarzone z aktywną polityką państwa w gospodarce. W odniesieniu do organizacji społecznych, PTT czy organizacji krajoznawczych termin ten może być zbyt szeroki. Warto byłoby zdefiniować go na początku rozdziału i określić, jakie działania zostają zakwalifikowane do tej kategorii.
3. Należałoby mocniej rozgraniczyć planowane inwestycje od inwestycji faktycznie zrealizowanych. Rozprawa pokazuje wiele projektów, które nie zostały wykonane z powodu kryzysu gospodarczego lub wybuchu wojny. Wnioski dotyczące rozwoju infrastruktury powinny więc zawsze wskazywać, czy chodzi o stan rzeczywisty, projekt, postulat czy jedynie koncepcję.
4. Ostrożniej należy traktować dane statystyczne. Autorka słusznie zauważa brak jednolitych podstaw metodologicznych przedwojennej statystyki turystycznej. Z tego względu dane pochodzące z różnych lat i sporządzane według odmiennych kryteriów nie zawsze powinny być zestawiane tak, jakby były w pełni porównywalne.
5. Przydatne byłoby wyraźniejsze wskazanie, które miejscowości można uznać za główne centra turystyczne Beskidów Zachodnich. Materiał zawarty w pracy daje możliwość stworzenia takiej hierarchii. Można by wskazać osobno centra uzdrowiskowe, letniskowe, narciarskie i turystyki górskiej. Pozwoliłoby to lepiej uchwycić wewnętrzne zróżnicowanie regionu.
6. Interesująca byłaby próba odpowiedzi na pytanie, czy rozwój turystyki w Beskidach Zachodnich był przede wszystkim procesem centralnie sterowanym, czy też efektem współdziałania państwa, samorządu, organizacji społecznych i prywatnego kapitału. Materiał źródłowy zgromadzony przez Autorkę pozwala na znacznie głębszą analizę tego problemu.
7. Warto byłoby silniej wyeksponować znaczenie transgranicznego charakteru Beskidów. Konwencja turystyczna polsko-czechosłowacka z 1925 r. jest dobrze wykorzystanym przykładem. Analiza pokazuje, że porozumienie ułatwiało ruch turystyczny, m.in. dzięki specjalnym legitymacjom i zniżkom. Po zmianie granicy w 1938 r. sytuacja uległa jednak

zasadniczej zmianie. Jest to interesujący przykład pokazujący, jak wydarzenia polityczne wpływały bezpośrednio na praktyki turystyczne.

8. Warto bardziej zdecydowanie wydobyć znaczenie turystyki dla integracji terytorialnej i społecznej II Rzeczypospolitej. Materiał dotyczący Orłowicza daje tu szczególnie mocne podstawy. Sam Orłowicz postrzegał rozwój turystyki krajowej jako sposób na wzajemne poznanie się mieszkańców ziem, które wcześniej znajdowały się w różnych zaborach. Jest to jeden z najbardziej interesujących wątków ideowych całej rozprawy i zasługiwałby na szersze potraktowanie.
9. W części dotyczącej turystyki młodzieżowej warto mocniej rozróżnić turystykę krajoznawczą, wychowanie fizyczne, harcerstwo, obozy wypoczynkowe i działalność przysposobienia wojskowego. W II Rzeczypospolitej były to zjawiska częściowo nakładające się na siebie, ale posiadające różne cele i zaplecze instytucjonalne. Materiał zgromadzony w rozprawie pozwala na ich dokładniejsze rozdzielenie.
10. W analizie hotelarstwa i gastronomii warto byłoby szerzej wykorzystać problem klasowego i społecznego zróżnicowania dostępu do turystyki. Informacje o kategoriach pensjonatów, cenach, ulgach kolejowych i standardzie obiektów dają możliwość postawienia pytania, dla jakich grup społecznych poszczególne formy turystyki były faktycznie dostępne.
11. Interesujący materiał dotyczący koncesji i podatków można wykorzystać do bardziej zdecydowanej oceny relacji między administracją a prywatną przedsiębiorczością. Dane wskazujące na przypadki braku koncesji pokazują, że rozwój turystyki odbywał się także w warunkach znacznego napięcia między regulacją państwową a interesem przedsiębiorców.
12. W rozprawie pojawia się niekiedy sformułowanie „przedwojenna Polska". Z punktu widzenia języka naukowego lepsze byłoby konsekwentne stosowanie określenia „II Rzeczpospolita" albo „Polska w okresie międzywojennym", zwłaszcza że zakres chronologiczny pracy został jednoznacznie określony.
13. Warto zweryfikować wszystkie podpisy map i wykresów pod kątem ich jednoznaczności. Niektóre tytuły są bardzo rozbudowane i łączą kilka informacji jednocześnie. W publikacyjnej wersji pracy można je uprościć, pozostawiając dodatkowe informacje w przypisie lub źródle.
14. Wskazane byłoby rozważenie dodania indeksu nazw miejscowych i osobowego. Przy pracy liczącej 600 stron i obejmującej tak dużą liczbę miejscowości, organizacji i osób indeks podniósłby jej użyteczność naukową.

6. Podsumowanie

Rozprawa doktorska mgr Rams jest pracą ambitną, obszerną i opartą na szerokiej bazie źródłowej. Jej podstawowym walorem jest podjęcie tematu, który – mimo istnienia licznych publikacji dotyczących historii turystyki w Polsce – nie został dotąd w sposób tak szeroki opracowany w odniesieniu do polskich Beskidów Zachodnich.

Konkludując, stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Klaudii Rams stanowi wartościowe i poznawczo uzasadnione studium rozwoju turystyki w polskich Beskidach Zachodnich w latach

1918–1939. Autorka wykazała się umiejętnością prowadzenia rozległej kwerendy archiwalnej, krytycznego wykorzystania różnorodnych źródeł oraz podejmowania problemów znajdujących się na pograniczu historii społecznej, gospodarczej, instytucjonalnej i regionalnej. Pomimo wskazanych mankamentów rozprawa wnosi istotny wkład do badań nad dziejami turystyki w II Rzeczypospolitej i stanowi wartościową podstawę do dalszych badań nad tym zagadnieniem.

W mojej ocenie rozprawa mgr Klaudii Rams spełnia wymagania art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.) i może stanowić podstawę do nadania stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie Historia.

